

Duldung

Jestem wtedy, kiedy krzyczę (Manifowy)

Ten, kto rodzi się chłopcem, jest w Polsce u siebie.
Kiedy rodzisz się dziewczynką, nie należy do ciebie
Ani twój brzuch, ani twoje ciało.
Politycy nim handlują jak żywym towarem.
Urodziłaś się kobietą, męcz się teraz za karę.
Albo zacznij krzyczeć o tym, co cię boli.
Najwyższa pora z egipskiej wyjść niewoli.
Nieważne w jakiego boga, czy diabła poseł wierzysz,
Bo prawo do wyboru się po prostu nam należy.
I dlatego dziś idziemy na ulicę,
Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha
Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!

Dziwne, dziwne, straszne, straszne.
Po co krzyczeć? Przecież było tak przyjemnie.
Nieważne moje życie, to co dzieje się we mnie.
Dziwne i straszne, że kobiety krzyczą,
Stawiają żądania, wołają, protestują, mają wymagania.
Dziwne i straszne, przecież było tak miło,
Ale niestety to się już skończyło,
Bo jesteśmy razem, mamy zdrowe płuca,
Możemy wrzeszczeć, możemy się wyklócać.
Zapraszam wszystkie panie na ulicę!
Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha
Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!

Edukacja seksualna do życia w rodzinie,
Naturalne metody, która przerwie, ta zginie
Pod pręgierzem obyczajów, grzechu i przestępstwa.
Nie zapomnij – tutaj władza znaczy się rzecz męska.
Kity ci wciskają, żalosne i cienkie.
Wkurwiasz się – wyśmiewają, zastraszają cię – mięknieasz.
E, lala, chodź z nami na ulicę,
Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha
Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!

Uważaj, twoje życie chcą zamknąć w podziemiu,
Chcą je przykryć wielkim brzuchem, by zostało zawsze w cieniu.
Chcą, byś była wielkim brzuchem, nie obchodzisz ich ty sama.
Jeśli czegoś z tym nie zrobisz, będziesz żywcem pogrzebana,
Odbiorą ci decyzję, odbiorą wolny wybór,
Więc przyłącz się dziś do naszego zrywu!
Idziemy i krzyczymy, bo wiemy, czego chcemy.
O swoje, swoje prawa dziś walczyć będziemy.
A ty chodź z nami, chodź z nami na ulicę,
Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha

Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!

Chcesz być wolna? Nie. Jesteś kobietą.

Zasłaś w ciążę? Zasłaś za daleko.

Chcesz mieć dzieci? Kaza ci wybierać: dom czy kariera.

I nieważna decyzja. Twoje życie, ale niekoniecznie twoja jego wizja.

Za to blizna na ciele zawsze się wypali, a każde ciało ma jakieś imię.

Poniesiesz konsekwencje, to cię nie ominie.

Zapraszam wszystkie panie na ulice,

Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha

Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!

Więc bierz je w swoje ręce, nie oddawaj nikomu,

Walcz o siebie, o prawo do wyboru.

Decyduj za siebie choć we własnym domu.

Pomyśl – jeśli nie ty, no to która

Da nura w ten system, no która się odważy?

Razem możemy wszystko, bo wolność nam się marzy,

Bo póki idziesz z nami jest w zasięgu ręki.

Wiesz, nie mogę już kłamać. Tak, będę się stawiać!

A ty zacznij wreszcie krzyczeć i zacznij się domagać!

I chodź, chodź, chodź, chodź z nami na ulice

Bo jestem wtedy, jestem wtedy, kiedy krzyczę – aha

Jestem wtedy, kiedy krzyczę, pamiętaj! Jestem wtedy, kiedy krzyczę!